

(*Na Początku...* 27 września 1993, t. I, nr 15, s. 113–114.)

## DYSKUSJA NAD STATUTEM TOWARZYSTWA

**Edward Krajewski** (Malbork)

Całkowicie podzielam opinię Jacka Mattera z Wisły (*Na Początku...* nr 13) co do niepotrzebnego warunku członkostwa związanego z wyższym wykształceniem. Uważam, że ten warunek zbytnio utrudni rozwój naszego PTK i odsunie wielu ciekawych i cennych ludzi. Proponuję zrezygnować z tego wymogu i wprowadzić inny system eliminacji ludzi niepoważnych np. system pytań wstępnych, ewentualnie rozmowę przedwstępną itp. Podzielam także opinię co do niebezpieczeństwa dopuszczenia w szeregi PTK zwolenników ewolucji, co może w przyszłości zagrozić kierunkowi naszych rozważań kreacjonistycznych. Podzielam pogląd o skreśleniu pkt. 15.

Natomiast uważam, że należy zachować w strukturach PTK Radę jako ciało reprezentujące Zgromadzenie członków w czasie, gdy ono nie obraduje. Natomiast Zarząd jest ciałem administrującym na bieżąco. W żadnej ceniącej się instytucji w demokracji nie do pomyślenia jest, aby ten sam organ uchwalał i realizował swoje decyzje, przy kontroli raz na kilka lat. Jest to niedemokratyczne i stwarza w przyszłości wiele okazji do nadużyć, oczywiście gdy nas zabraknie. Rada ta może spotykać się choć raz do roku, aby ocenić realizację założeń i przyjęcie planów, a szczególnie bilansu. Jest to niezbędnie konieczne.

Natomiast instytucja prawna referendum pozwoli nam podjąć wiele decyzji na odległość w przypadku naszego Towarzystwa rozsianego po całym kraju. Będziemy mogli podejmować ważne i pilne decyzje korespondencyjnie, co znacznie oszczędzi koszty, a pozwoli wypowiedzieć się wszystkim delegatom czy - w pierwszym etapie - wszystkim członkom. Gotów jestem bronić tych propozycji na pierwszym założycielskim zjeździe PTK.

(30 lipca 1993)